Fryz podstropowy ukryty pomiędzy sufitem pomieszczenia na pierwszym piętrze a podłogą pomieszczenia drugiego piętra w skrzydle zachodnim pałacu Pod Krzysztofory

Podczas prac remontowych w pałacu Pod Krzysztofory w Krakowie w 2007 roku, prowadzonych przez Przedsiębiorstwo Budowlane Francuz Stefan i Tomasz Francuz sp. j. z Krakowa, zdjęto deski podłogowe na drugim piętrze oraz w pomieszczeniu od strony ulicy Szczepańskiej i oczom zebranych ukazał się niedokończony fryz podstropowy w formie girlandy. Było to odkrycie, które stało się zagadką zarówno dla historyków sztuki, jak i konserwatorów[1].

Fryz od góry został zniszczony w trakcie montażu drewnianych belek, na których położono podłogę. Dół fryzu zasłaniały deski podsufitki, a duże fragmenty na ścianach nośnych zostały zniszczone przez wykucie gniazd pod belki, będące nośnikiem nowego, obniżonego sufitu z fasetą.

Pierwotnie pokój na pierwszym piętrze nakrywał strop belkowy, z którego zachowały się tylko cztery oryginalne belki, datowane na XVIII wiek. Belki są po bokach sfazowane, od spodu płaskie, na tej płaszczyźnie zachowały się fragmenty szarej pobiały i gwoździe żelazne ze strzępami nitek lnianego płótna. Pozostałe belki są wtórne – zwykłe okrąglaki okorowane, zagrzybione, zniszczone przez owady i wilgoć.

Podobne gwoździe z fragmentami nitek lnianych znajdowały się na belkach stropowych pod podłogą w sąsiednim narożnym pomieszczeniu, nasuwa się więc przypuszczenie, że mogły tam być malowane na płótnie plafony.

Fryz zachował się na całej długości ściany wschodniej i zachodniej, na ścianie południowej górna krawędź fryzu jest obniżona i równo przycięta pod murłatę, która się nie zachowała, a w narożniku północno-zachodnim prawdopodobnie stał piec, o czym świadczyć mogły okopcone cegły oraz brakujący duży fragment fryzu. Na ścianie północnej, od ulicy, zachowały się jedynie niewielkie fragmenty w narożnikach: wschodnim, o wymiarach 30 na 17 cm, i zachodnim, o wymiarach 30 na 33 cm.

Łączna długość fryzu wynosi 17,91 cm, a szerokość około 60 cm w najszerszym miejscu, bez uwzględnienia zasłoniętej deskami podsufitki dolnej jego części.

Kompozycję fryzu stanowi girlanda złożona z pęku ciemnozielonych liści, podwieszona po bokach do belki stropowej, a na środku zwisająca pionowo, za nią jest gzyms w kolorze rozbielonego różu, naszkicowany przy pomocy różnej szerokości ugrowych pasków, miejscami od ręki,



Fryz pod podłogą na drugim piętrze, narożnik północno-zachodni, stan przed konserwacją, fot. W. Stefańska



Fryz pod podłogą na drugim piętrze, narożnik południowo-zachodni, stan przed konserwacją, fot. W. Stefańska

[1] Zob. także: Stefańska W.: „Dokumentacja konserwatorska prac przy konserwacji technicznej i zabezpieczeniu fryzu podstropowego na II p. pałacu »Pod Krzysztofory« w Krakowie, Rynek Gł. 35". Kraków 2008, mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie oraz w archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.



Fragment oryginalnej belki przy ścianie południowej, stan z 2007 r., fot. W. Stefańska



Fragment ściany wschodniej. Widoczny wątek ceglany z oryginalną zaprawą, 2007, fot. W. Stefańska



Ściana wschodnia, fryz po oczyszczeniu, 2007, fot. W. Stefańska

o czym świadczą pofalowane linie. Tło girlandy jest szarobłękitne.



Fryz pod podłogą na drugim piętrze, ściana zachodnia, stan przed konserwacją, 2007, fot. W. Stefańska

Girlanda namalowana jest swobodnymi pociągnięciami pędzla z zaznaczonym światłocieniem, ale tylko jeden fragment na ścianie zachodniej ma widoczny modelunek liści, pozostałe elementy fryzu mają formę malarskiego szkicu.

Badania chemiczne pobranych próbek wykazały obecność bieli wapiennej, czerni roślinnej i pigmentów żelazowych ugru i czerwieni, a w spoiwie wykryto obecność białka. Zaprawa o grubości około 2 cm, wapienno-piaskowa, bez dodatku gipsu. Wypełniaczem jest piasek czysty, płukany, bez domieszek ilastych, o zróżnicowanej granulacji, w próbce stwierdzono również niewielkie ilości mielonego wapienia.

Ta sama zaprawa obecna jest w fugach pomiędzy cegłami i w pomieszczeniu na pierwszym piętrze, jako warstwa leżąca bezpośrednio na wątku ceglanym. W próbkach nie wykryto tzw. pigmentów datujących; błękit tła jest mieszaniną bieli wapiennej i czerni roślinnej, zieleń to czerń zmieszana z ugrem, róż – biel wapienna zabarwiona czerwienią żelazową, cienie rzucane przez girlandę malowane są umbrą naturalną.

Malowidło ma cechy malarstwa barokowego, a jego datowanie musiało opierać się na analizie historii pałacu w powiązaniu z wynikami badań konserwatorskich.

Historia pałacu została dokładnie i barwnie opisana w książce Celiny Bąk-Koczarskiej *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztofory" w Krakowie. Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*.

Aby zadatować fryz, prześledziłam historię pałacu od momentu zakupienia przez Jana Wodzickiego w 1861 roku kamienicy Pod Krzysztofory i domu, który stanowi skrzydło zachodnie, przez Jana Wodzickiego w 1681 roku. Zaraz po kupnie zaangażował on budowniczego, Jakuba Solariego, który przebudował oba budynki, tworząc dwupiętrową rezydencję pałacową na planie litery C[2].

W 1773 roku nowym właścicielem pałacu został biskup krakowski Kajetan Ignacy Sołtyk, który po powrocie z zesłania do Kaługi kupił pałac i otaczając się licznym dworem, prowadził huczne życie towarzyskie, wydając liczne bale, obiady, urządzając koncerty i opery. Gdy Mniszchowie odmówili mu ręki córki dla bratanka, Stanisława, a komendant Krakowa Gołuchowski na polecenie cesarza Józefa II zakazał

[2] Bąk-Koczarska C.: *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztofory". Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*. Kraków 1999, s. 70–72.



Fragment fryzu na ścianie zachodniej po oczyszczeniu, 2007, fot. W. Stefańska



Fryz po oczyszczeniu, fragment na ścianie zachodniej, 2007, fot. W. Stefańska

biskupowi prowadzenia ożywionego życia towarzyskiego, popadł w depresję i zamknął się w pałacu na pięć lat. W Nowy Rok 1781 po raz pierwszy opuścił pałac, udając się na Wawel, gdzie odprawił mszę, po czym wrócił znów do wystawnego trybu życia, prowadząc równocześnie szeroką działalność charytatywną. Poczynił wiele legacji na klasztory i szpitale, rozdawał pieniądze ubogim, odwiedzał chorych i więźniów[3].

Biesiady i koncerty przeplatały się z procesjami i nabożeństwami, co budziło powszechny niepokój, zwłaszcza duchowieństwa. Ostatnim aktem dokonanym przez biskupa w pełni władz umysłowych był testament z 17 grudnia 1781 roku, w którym cały majątek przepisał na rzecz bratanka, Stanisława Sołtyka[4].

W całej tej historii nie ma wzmianki o jakichkolwiek remontach i przebudowach, zaś sam Kajetan Sołtyk, gdy został biskupem krakowskim w 1758 roku, przebywał głównie w Warszawie, związany ze stronnictwem saskim, a po koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego, którego był przeciwnikiem politycznym, rezydował w pałacu biskupim w Kielcach. Po przekazaniu majątku bratankowi ponownie znalazł się w rezydencji biskupów w Kielcach, gdzie zmarł w 1788 roku[5].

Nowy właściciel sprzedał w krótkim czasie pałac Jackowi Kluszewskiemu, staroście brzegowskiemu, który zaraz po kupnie w 1790 roku, przystąpił do jego restauracji zgodnie z nową modą. Pałac stracił charakter rezydencji magnackiej i stał się stopniowo kamienicą czynszową[6]. Właśnie z postacią Jacka Kluszewskiego należy wiązać powstanie, a raczej rozpoczęcie malowania fryzu oraz z niewyjaśnionych przyczyn jego zaniechanie.

Jacek Kluszewski pochodził z zamożnej rodziny szlacheckiej. Jego ojciec, Wojciech, był wielkorządcą krakowskim i administratorem żup wielickich, kasztelanem bieckim i później wojnickim, dzięki dalekiemu pokrewieństwu z Poniatowskim doszedł do dużego majątku, który powiększył przez cztery małżeństwa.

Jacek Kluszewski był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, znał kilka języków obcych, interesował się historią literatury, teatru, muzyki, grał na kilku instrumentach, śpiewał i tańczył. Miał też smykałkę do interesów – założył w Krakowie fabrykę powozów i fortepianów[7]. Mieszkał w Pałacu Spiskim, sąsiadującym z Krzysztoforami, który wydzierżawił od książąt Massalskich, i tam prowadził ożywioną działalność kulturalną, wystawiając opery i sztuki teatralne, urządzając koncerty i bale.



Fryz po oczyszczeniu, fragment na ścianie zachodniej, 2007, fot. W. Stefańska

Natomiast Krzysztofory były wynajmowane różnym lokatorom. Między innymi mieszkał tam Szczepan Humbert, mający tytuł budowniczego miasta Krakowa, nadany przez króla w 1788 roku i pełnił tę funkcję do 1797 roku[8]. Mieszkając w pałacu, nawiązał bliskie stosunki z Kluszewskim i dla niego też projektował. Jest więc wielce prawdopodobne, że w tym okresie mógł powstać fryz, a niedokończono go, gdyż zaczęto przerabiać pomieszczenia zgodnie z nową modą i przekształcać w mieszkania do wynajęcia.

[3] *Ibidem*, s. 99.
[4] *Ibidem*, s. 106.
[5] *Ibidem*, 110.
[6] *Ibidem*, 116.
[7] *Ibidem*, s. 118.
[8] *Ibidem*, s. 123.



Fryz pod podłogą na drugim piętrze, narożnik południowo-wschodni, stan przed konserwacją, 2007, fot. W. Stefańska



Fryz pod podłogą na drugim piętrze, ściana wschodnia, stan przed konserwacją, 2007, fot. W. Stefańska



Fryz pod podłogą na drugim piętrze, ściana zachodnia, stan przed konserwacją, 2007, fot. W. Stefańska

Jacek Kluszewski, mając duszę artysty i obracając się w tym środowisku, związał się z aktorką teatru niemieckiego Wilhelminą Delly, z pochodzenia Węgierką, która zamieszkała w pałacu Pod Krzysztofory, co przyczyniło się do rozpadu w 1808 roku jego małżeństwa z Anną z Pfeifferów. Nie mógł jednak poślubić Wilhelminy, ponieważ małżeństwo nie zostało rozwiązane, jednak związek z Wilhelminą trwał aż do jej śmierci – zmarła na gruźlicę w 1822 roku[9].

Kluszewski bardzo przeżył jej śmierć i, jak pisze w swej książce Celina Bąk-Koczarska, zaczął dziwaczeć. Związał się z garderobianą Wilhelminy, córką krawca teatralnego, Anną Krones, która przejęła jego finanse, ograniczając wydatki na teatr. Sam nie przestał zajmować się muzyką i zaczął urządzać domowe koncerty kameralne, w których brał udział, grając na skrzypcach[10].

W sezonie zimowym wynajmował mieszkania w Krzysztoforach rodzinom szlacheckim z Galicji Wschodniej i Ukrainy. Pod koniec życia postanowił sprzedać pałac, do czego nie doszło, dlatego sam będąc bezdzietny, podarował go wnukowi przyrodniej siostry, Edwardowi baronowi Rastawieckiemu, gwarantując sobie dożywotnie mieszkanie na pierwszym piętrze. Zmarł w 1843 roku[11].

Fryz odkryty przypadkowo, w bardzo złym stanie technicznym, postanowiono zabezpieczyć przed dalszym zniszczeniem, zwłaszcza że miały być kontynuowane prace budowlane. Przestrzeń między podłogą pomieszczenia na drugim piętrze a podsufitką pierwszego piętra była zasypana gruzem. Prace przy wymianie belek, wykuwaniu gniazd dla zamocowania belek konstrukcyjnych pod nowy sufit, wykuwanie otworu drzwiowego w ścianie południowej na drugim piętrze, a także przeróbki w ścianie północnej spowodowały odspojenia zaprawy od podłoża i odpadnięcie dużych fragmentów tynku wraz z polichromią. Warstwa malarska uległa osłabieniu z powodu utraty przez spoiwo właściwości wiążących, co doprowadziło do pudrowania i przetarcia polichromii.

Wystąpiły też mechaniczne zadrapania oraz zacieki z wody i cementu. Dodatkowo gruba warstwa kurzu i osypujący się pył drzewny ze zniszczonych przez owady belek dopełniały obrazu zniszczeń.

W założeniach konserwatorskich fryz miał być udokumentowany i zabezpieczony oraz ponownie ukryty pod podłogą pomieszczenia na drugim piętrze.

Prace konserwatorskie rozpoczęto od usunięcia resztek gruzu i odkurzenia całej przestrzeni, po czym oczyszczono delikatnie powierzchnię warstwy malarskiej i utrwalono. Odspojenia zaprawy zostały podklejone iniekcjami podtynkowymi, a brzegi zaprawy zabezpieczone opaskami piaskowo-wapiennymi.

Po wykonaniu zabiegów technicznych na powierzchnię fryzu naklejono flizelinę z włókna szklanego, aby uchronić go przed uszkodzeniem w trakcie prac budowlanych związanych z wymianą belek, konserwacją oryginalnych, wzmocnieniem stropu i położeniem nowej podłogi.

Prace zostały udokumentowane, a zagadkę powstania fryzu, nie do końca wyjaśnioną, zostawiono do dalszych analiz i przemyśleń.

Jedno jest pewne – fryz nie mógł powstać za czasów biskupa Kajetana Sołtyka ani jego bratanka, a czas jego powstania należy wiązać z działalnością Jacka Kluszewskiego.

[9] *Ibidem*, s. 135.
[10] *Ibidem*, s. 143.
[11] *Ibidem*, s. 149.



Fryz w narożniku północno-zachodnim po oczyszczeniu, 2007, fot. W. Stefańska



Fryz w narożniku południowo-wschodnim, stan po oczyszczeniu, 2007, fot. W. Stefańska

Tę hipotezę potwierdzają historycy sztuki, zarówno Celina Bąk-Koczarska, autorka książki o historii Krzysztoforów, jak i Grażyna Dreścik, z którą konsultowałam stylistykę i datowanie fryzu, oraz Genowefa Zań-Ograbek, inicjatorka ratowania fryzu i wyjaśnienia jego powstania.

Badania chemiczne pobranych próbek polichromii i zapraw pomocne w datowaniu, wykonała Barbara Sowa-Holewińska. Przygotowanie programu konserwatorskiego i zabezpieczenie fryzu zleciło w 2008 roku Przedsiębiorstwo Budowlane Francuz Stefan i Tomasz Francuz sp. j.

The Ceiling Frieze Concealed between the Ceiling of a Room on the First Floor and the Floor of a Room on the Second Floor in the West Wing of Krzysztofory Palace in Kraków

The paper describes the discovery, and then the conservation of the ceiling frieze concealed under the floor of a room on the second floor in the west wing of Krzysztofory Palace in Kraków. The surviving fragments of the frieze seemed to be parts of an unfinished painted composition that decorated the room on the first floor which was originally topped with a wooden beam ceiling (only four of the original beams survive and they are dated to the 18th century). The unfinished frieze was damaged during the installation of wooden load-bearing beams supporting the structure of the second floor, and the bottom part of the frieze was covered with the planks of the false dropped ceiling with coving that topped the room on the first floor. The composition of the painted frieze comprises a garland made of a bunch of green leaves and attached to the ceiling beams painted in the chiaroscuro technique with the use of light, delicate brushstrokes.

The range of colours is limited to the grey-blue background, the dark green leaves, and the pale pink outline of the frieze. Since the discovered feature was not to be displayed, conservation works were limited to the removal of dust and dirt from the surface of the painting, application of paint fixative, attachment of the loose parts to the wall, and protection of the surface against mechanical damage in the course of further construction works in the building. All of the stages of the conservation process were documented by photographs.

The dating of the frieze proved to be the most difficult task. The painting possessed certain features of the baroque style, so researchers studied the history of the building from the moment of its purchase by Bishop Kajetan Ignacy Sołtyk in 1773 until 1843, i.e. the death of Jacek Kluszewski who owned the mansion from 1790 and transformed it into a tenement house. It was assumed that the painting of the frieze must have been commissioned by Kluszewski, because, unlike his predecessors, he carried out many renovation works and introduced a number of alterations in the property. His interest in the arts, connections with art circles, and his substantial fortune certainly rendered him well equipped for that task.